

Krzysztof Wrocławski  
(Warszawa)

## FOLKLORYSTYKA, ETNOLINGWISTYKA, ETNOFILOLOGIA?

Autor rozważa stosunek etnolingwistyki i folklorystyki z perspektywy folklorysty, chcącego ocalić odrębność swojej dyscypliny zarówno wobec antropologii kultury, jak etnolingwistyki, z którą folklorystyka ma wiele wspólnego. Zdaniem autora „folklorystyka zachowuje swoją tożsamość, utrzymując w centrum zainteresowania tekst słowny”, poddany kryteriom estetycznym, który ma zawsze określone nacechowanie gatunkowe. Pozostając w kręgu tekstów, ich gatunków i zagadnień związanych z systematyzowaniem zjawisk folkloru, folklorystyka może korzystać z inspiracji etnolingwistyki, która bada znacznie szersze spektrum tekstów i rekonstruuje obraz świata z perspektywy nosiciela języka, a nie badacza. Wzbogacając swoją problematykę badawczą o kwestie podnoszone przez etnolingwistów, folklorystyka może — zdaniem autora — być określona jako „etnofilologia”.

Relacje między etnolingwistyką a innymi naukami usuwają coraz bardziej na dalszy plan folklorystykę. Reprezentantem najdalej idącej koncepcji określanej nawet jako „likwidacja folklorystyki” jest Piotr Kowalski. Sam jestem zwolennikiem obrony tradycyjnej wizji folklorystyki, stwierdzając jednocześnie usamodzielnienie się etnolingwistyki jako nauki, zrodzonej na gruncie nauki o języku oraz nauki o folklorze. Miejsce etnolingwistyki w slawistyce zostało potwierdzone także przez wyodrębnienie Komisji Etnolingwistyki Słowiańskiej obok Komisji Folkloru Słowiańskiego przy Międzynarodowym Komitecie Slawistów, co miało miejsce na Kongresie Slawistów w Lublanie w roku 2003 (z inicjatywy przedstawiciela etnolingwistycznej „szkoły lubelskiej” Jerzego Bartmińskiego i reprezentantów moskiewskiej „szkoły Tołstojowskiej”). Reakcja folklorystów, akceptująca acz powściągliwa — oznaczała brak powszechnego przekonania folklorystów, czy jest

to zabieg konieczny, a opory budzić mogła świadomość odczuwania od pewnego już czasu pewnego kryzysu folklorystyki i dalsze osłabienie jej pozycji wyodrębnieniem nowej pokrewnej Komisji. Ostatecznie jednak spora grupa folklorystów zgłosiła także akces do niej, pozostając w składzie obu komisji.

Zjawiska odchodzenia od tradycyjnych metod i celów badawczych, sięganie po zadania i metodologię do innych nauk humanistycznych, obserwowalne są nie tylko w polskiej, lecz także w innych folklorystykach słowiańskich: mam tu na myśli bułgarską antropologizację tej nauki, podobne tendencje w Słowacji, daje o sobie także znać chorwackie nachylenie ku etnosociologii i ku badaniom w zakresie etnoteatrologii. Serbskie badania folklorystyczne korzystają z doświadczeń etnolingwistycznych szkoły moskiewskiej (Ljubinko Radenković), choć kontynuują one raczej główny trakt wytyczony przez folklorystykę.

Zatrzymam się w swoich refleksjach nad statusem folklorystyki jako nauki i relacji do etnolingwistyki. Bartmiński widzi etnolingwistykę jako „próbę ocalenia” paradygmatu folklorystycznego przed zakusami jej likwidatorów przez wsparcie folklorystyki lingwistyką antropologiczno-kognitywną. Obawy upadku tradycyjnej folklorystyki są chyba przedwczesne — mam tu na myśli orientację reprezentowaną przez kontynuatorów badań filologiczno-historycznych Juliana Krzyżanowskiego. W skali słowiańskich ujęć porównawczych orientacja ta ma jeszcze szerokie pole popisu — w dziedzinie systematyzowania zjawisk folkloru, w sferze obserwacji genologicznych, uwzględniających nowoczesną metodologię, zaczerpniętą z nauk pokrewnych.

Ratowanie folklorystyki zastępowaniem (?) jej etnolingwistyką przypomina mi sytuację, która miała miejsce w przeszłości, gdy — w Polsce głównie dzięki Julianowi Krzyżanowskiemu — przez zbliżenie do nauki o literaturze (folklor traktowany jako literatura ustna, sztuka słowa) — udało się folklorystyce wybić na niepodległość spod kurateli etnografii. Zaraz jednak Bogatyriew i Jakobson w znanym opracowaniu o folklorze jako specyficznej formie twórczości uznali z kolei za konieczne ratować samodzielność nauki o folklorze wobec standardów literaturoznawczych. Teraz zaś w sukurs folklorystyce zagrożonej w swej tożsamości przez antropologię przychodzi lingwistyka, przede wszystkim dzięki osiągnięciom szkoły lubelskiej i jej twórcy Jerzemu Bartmińskiemu. Badacz ten od początku realizacji swych naukowych zainteresowań powoził dwoma końmi: lingwistyką i folklorystyką, ale utrzymywał je we wspólnym zaprzęgu perspektywą także literaturoznawczą, zajmując się poetyką, semantyką i semiotyką tekstu, słownym folklorem w jego szerszych kontekstach (narratologia).

W ujęciu Czesława Hernasa współczesna folklorystyka miała uwzględniać spojrzenia różnych pokrewnych jej nauk i nachylać się ku nim. Można jednak przypuszczać, iż ten znakomity literaturoznawca i folklorysta był świadom nie-

bezpieczeństwa utraty przez folklorystykę własnej specyficzności na pograniczach różnych nauk.

O tożsamości tej gałęzi badań decyduje obiekt badań - tekst werbalny nacechowany artystycznie, oglądany w szerszym kontekście kulturowym, oraz sposób uczestnictwa tego tekstu w komunikacji społecznej. Dla folklorysty podstawą badań pozostaje tekst słowny spójny semantycznie, poddany kryteriom estetycznym (gatunkowym), jak również analizowany pod kątem (czyli w aspekcie) jego poetyki, semantyki, nacechowania znakowego. Przyjęcie innej, szerszej podstawy — to jest „tekstu-zachowania” — przenosi badacza na grunt innej nauki. Badacze, którzy odczuwają nadmierne skrępowanie tekstem i kodem werbalnym jako podstawą, dziś niechętnie przyznają się do miana folklorysty, zrzucają ten krępujący ich gorset w swych obserwacjach kultury współczesnej, skłonni określać siebie jako antropologów kultury.

Rozważając status współczesny folklorystyki, Jerzy Bartmiński przypominał trzy kwestie podejmowane w związku ze współczesnym zakresem jej badań: *ludowość* kultury badanej rozumianej jako *chłopskość / wiejskość*; *filologiczne* rozumienie tekstu folkloru (sprowadzane do stosowania kryteriów estetycznych i kodu werbalnego); *ustność* badanych tekstów.

Z pięciu tzw. klasycznych cech folkloru pomijał więc jako dziś zdezaktualizowany problem autorstwa - enigmatycznego, zbiorowego — oraz *anonimowości*, a także *wariantowości*.

Kryterium ludowości, dominujące w przeszłości (a podtrzymywane także w niedalekiej przeszłości ze względów ideologicznych), nigdy nie było jedyne. Zjawiska badane jako folklor minionych epok obejmowały również środowiska miejskie, a także łączyły nierzadko kulturę niskich oraz wysokich sfer społecznych (np. przysłowia, pieśni balladowe, opowieści komiczne, na południowej Słowiańszczyźnie także pieśni epickie).

Kryterium ograniczające przedmiot badań folklorystyki do tekstów *ustnych* dla obiektów badań starszych nie mogło być konsekwentnie brane pod uwagę ze zrozumiałych względów: w wieku XIX zapisy uwzględniały to kryterium w stopniu nader niedoskonałym, w XX wieku (i wcześniej) traciło ono też na znaczeniu przy narastającym wpływie innych środków przekazu (druku, potem także radia, wreszcie telewizji).

Pozostaje tym samym jako trwałe zasadniczo filologiczne traktowanie tekstu folkloru. Punktem wyjścia i centrum zainteresowania folklorystyki pozostawał i pozostaje nadal przekaz w kodzie werbalnym. Folklorystyka zachowuje więc swą tożsamość, utrzymując w centrum zainteresowania tekst słowny, poddany kryterium spójności semantycznej i przynależności do określonego gatunku folkloru.

Etnolingwistyka swoim zainteresowaniem badawczym obejmuje znacznie szersze spektrum tekstów, nie stawiając mu tych ograniczeń, jakie formułuje (też

zresztą nie dość ostro) folklorystyka. Stąd też pojawiła się moja propozycja pewnego rozluźnienia obiektu badań tradycyjnych folklorystyki i określenia takiej postawy badawczej jako *etnofilologii*.

W obrębie *etnofilologii* zawiera się: *etnolingwistyka*, *etnosemantyka*, *etnopoetyka* (były już też propozycje objęcia ich terminem *antropolingwistyka*). Etnolingwiści określając swoje relacje z etnologią proponują etnografom „otwarcie się na tekst”. Warto jednak zwrócić uwagę, że folklorystyka właśnie to czyniła od początku wypracowania własnej metodologii badawczej. Zarzucane jej błędy dominowania „perspektywy badacza” wobec właściwszej „perspektywy nosiciela folkloru” to jej grzechy młodości (wspólne zresztą z etnografią), a nie jej metodologiczna wada wrodzona.

Skupiający etnolingwistyczną postawę i metodę badawczą słownik (patrz lubelski *Słownik symboli i stereotypów ludowych*, vol. 1 i 2) odwołuje się do wiedzy potocznej. Podobnie folklorystyka z założenia bada należące do wiedzy potocznej gatunki tekstów, akceptowane i znane bardziej lub mniej powszechnie, reprezentowane przez typy fabuł (ludowych opowieści — bajek podań i anegdot — czy pieśni narracyjnych), schematów mentalnych (przysłów, zwrotów przysłowiowych, itp.) składających się także na potoczny obraz świata, na zestaw obiegowych prawd o świecie i jego naturze. Badane i wyodrębniane przez folklorystów typy gatunków folkloru łączy ze stereotypami skupiającymi uwagę etnolingwistów: charakter społeczny (ogólna znajomość), stabilizacja formy, konwencjonalizacja treści, powtarzalność, trwałość. Wymienia je Agata Małyska w swoim artykule *Rytuał a stereotyp. Podbieństwa oraz różnice genetyczne i funkcjonalne* („Etnolingwistyka” tom 14 z roku 2002).

Aktywność badawcza etnolingwistyki i zbliżone obiekty obserwacji stawiają folklorystów przed potrzebą aktualizacji głównego pola badań i współdziałania z etnolingwistami. Ważnym obszarem pozostają według mnie nadal badania genologiczne.

#### ETHNOLINGUISTICS, FOLK STUDIES, ETHNOPHILOLOGY?

The author investigates the relationship between ethnolinguistics and folk studies from the perspective of the folk researcher who desires to protect the autonomy of his discipline both relative to the anthropology of culture and to ethnolinguistics, a discipline akin to folk studies. The author's view is that “folk studies maintain their identity by virtue of focusing on the verbal text”, subjected to esthetic judgments, a text, always characterized by features of a certain genre. While remaining in the realm of texts, their genres and the issues connected with classifying folk phenomena, folk studies may be inspired by ethnolinguistics, which investigates a much broader spectrum of texts and reconstructs the worldview of the speaker, rather than the researcher. By broadening its scope of interest onto the questions dealt with by ethnolinguists, folk studies may be termed “ethnophilology”.